



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 11 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 128.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Ręcznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odosłanie do domu 30 f.
Wychodzi co cztery tygodnie.

Redakcja i Administracja Przejazd 3, skrzynka pocztowa № 54. Administr.
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ro-
dakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadanych redakcji nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego
miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.;
nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

TEATR POLSKI
Cegielniana 68.

Gościnne występy **Kaz. Kamińskiego.**

Dziś, w Piątek 11 Maja, punktualnie
o godz. 7 i pół wieczorem

„Mandaryn Wu”

sztuka angielsko-chińska w 3 akt. Vernona i Owens.
W niedzielę 13-Maja o g. 3 pp. (po raz ostatni) po

Sobota d. 12, Niedziela 13 i Poniedziałek 14
Maja, punktualnie o godz. 7 i pół wiecz.

„Tanten”

DRAMAT W 5 AKTACH O. ZAPOLSKIEJ.
cenach popul. „Badye i paki”

Opinia publiczna.

Opinia publiczna należy do rzędu
zjawisk, z którymi stale się w życiu spo-
tykamy, ze znaczenia których jednak
często nie zdajemy sobie sprawy. A jest
to czynnik w życiu społecznym i poli-
tycznym tak ważny, iż warto zastano-
wić się nad istotą opinii publicznej.

Wezkie fakty, zachodzące w tak
dziś wysoce skomplikowanym życiu
państwowym, wywołują w sferach zain-
teresowanych oddźwięki — sądy indy-
widualne, w których jednostka formuluje
swe zdanie na temat owych faktów i
jest to zjawisko zupełnie naturalne i wy-
nikające z właściwości umysłowości
ludzkiej, zawsze chętnej do subiektyw-
nego ujmowania zjawisk zewnętrznych.

Wziąwszy pod uwagę, iż, wobec
pewnych faktów, większa ilość poszcze-
gólnych jednostek zajmuje identyczne
stanowisko, otrzymamy definicję opinii
publicznej, która jest więc zbiorowym
sądem pewnych grup społecznych. Za-
leżnie od znaczenia, jakie dany fakt po-
siada i od stopnia zainteresowania, jaki
w zbiorowości ludzkiej wzbudzić po-
trafi, opinia szersze zatacza krąg; mo-
że tedy powstać ona w ścisłym kręgu
znajomych odnośnie do wyłącznie ich
obchodzącego faktu, lecz z równą siłą
zrodzić się może i w całym narodzie,
objąć potężnym swym działaniem na-
wet ludzkość całą...

Przeciętna jednostka jednak zbyt
mało posiada odpowiednich podstaw,
na którychby samodzielnie mogła swe
sądy budować, aby mieć zorientowa-
nie nawet w kwestjach pierwszorzędnej
doniosłości i indywidualny swój sąd wy-
dać. Psychologicznie rzecz biorąc, po-
siada ona również bardzo rzadko wy-
starczającą dozę zaufania do siebie sa-
mej oraz odwagę głoszenia swych prze-
konań, raczej oczekuje ona na pewne
objawy podobnych sądów u ludzi innych,
by w następstwie przyłączyć się do nich
i iść już w ten sposób pod wspólnym
sztafandem, występować w masie, co
zawsze zapewnia pewne bezpieczeń-
stwo.

Raczej należy się tedy skłonić do
zapatrywania, iż opinia publiczna twor-
zą indywidualności wybitniejsze i sa-
modzielniejsze, które swym autoryte-
tem już pociągają za sobą szare masy.

Praktyka życiowa zdaje się potwier-
dzać to spostrzeżenie. Depesza, znanio-
nująca ważne zdarzenie na placu boju,
przyjmowana jest zwykle z pewnym nie-
dowierzaniem i z ostrożnością, aż póki
wstępny artykuł poważnego dziennika
dostatecznie sprawy nie wyjaśni, a po-
życzyty jego autor nie wyda zupełnie
jasnego i zdeklarowanego sądu. Gra tu
właściwie poważną rolę wspomniany już
powyżej wiara w autorytet... Jeśli chodzi

o projekt reformy socjalnej lub praw-
nej w państwie, ogół obywateli trzyma
się w rezerwie, póki kwestja nie zosta-
nie poddana krytyce w dyskusji parla-
mentarnej i należycie omówiona z punk-
tów widzenia stronnictw politycznych.

Dlatego też opinia publiczna nie
jest zawsze miarodajnym sprawdzia-
nem wartości danych instytucji lub
reform, gdyż często idzie za mylnymi
wskazówkami, niekiedy umyślnie kon-
struowanymi przez partje, starające się
przy pomocy tak ważnego czynnika pań-
stwowego wprowadzić w życie swe pro-
gramy.

Szczególne znaczenia nabiera to
w społecznych państwach demokra-
tycznych, gdzie rząd liczy się ogromnie
ze zdaniem społeczeństwa, często ocze-
kuje na wskazówki odeń. Tutaj war-
tość istotnej opinii publicznej nabiera
podwójnej wagi, umięjętnie jednakże
wyczuć w niej należy chwilowy nastrój,
spowodowany efektowną agitacją o prze-
mijającym jednak znaczeniu, od głębo-
kiego przeświadczenia, opartego na wła-
ściwym zrozumieniu stanu rzeczy.

Jako czynnik gwarancyjny normal-
nego życia w państwie nowożytnym po-
siada opinia publiczna swe dobre i złe
strony. Rząd tedy przedewszystkim czu-
je się tu pod kontrolą społeczeństwa,
a wiadomo przecież, iż ono niekiedy
trafniej umie ocenić sytuację i łatwiej
się w niej zorientować, aniżeli najwy-
trawniejsi mężowie stanu.

Z drugiej znowu strony zbyt nie licze-
nie się rzędu z opinią mogłoby spro-
wadzić niepożądane objawy: brak samo-
dzielności ze strony sfer kierujących
nawą spraw państwowych, które w oba-
wie odpowiedzialności, oczekiwałyby wy-
raźnych wskazówek ze strony opinii,
nie zawsze przez nią trafnie udzielanych.

Przenosząc się teraz z dziedziny
abstrakcyjnych rozumowań na grunt
realny, obserwujemy stałe zwiększanie
się wpływów opinii publicznej na spra-
wy rządu.

Wojna wykazała, iż opinie, panują-
ca bądź to w całym narodach, bądź
też w pewnych tylko ich sferach, jest
czynnikiem pierwszorzędnej wagi, to też
rządy państw z niebywałą starannością
starają się ją kulturować na sposób
najbardziej dla siebie przyjazny i weź-
my dla przykładu choćby Anglję, która
odniosła wszak kolosalne straty w swych
siłach morskich, dochodzące w mary-
narce handlowej do przeszło 27 proc.
jej tonażu z okresu przedwojennego;
rząd w odpowiedni sposób urabia opinie;
przy pomocy prasy i innych środków i
tym jeno sposobem zaciera wrażenie,
wywołane klęskami morskimi, starając
się jednocześnie wzbudzić ufność ku so-
bie i wiarę w dalsze powodzenia.

Opinia jest dziś tedy filarem, na

którym opiera się cały gmach rządów,
jest, mówiąc w sposób paradoksalny,
ledwo że nie twórczynią rzeczywistości,
choć się w rzeczy samej na niej opie-
rać powinna, bowiem często mylne wy-
obrażenia o istotnym stanie rzeczy wy-
wołują nieobliczalne w skutki następ-
stwa, będące jak gdyby wynikiem fak-
tów, istniejących zaledwo w sferze są-
dów ludzkich.

Likwidacja państwowości rosyjskiej w Polsce.

Korespondent „Głosu Narodu” donosi
z Kopenhagi:

„Znane już rozporządzenie tymczaso-
wego rządu rosyjskiego o powołaniu do
życia komisji likwidacyjnej, zapatrzyła
prasa polska w Rosji w liczne komentarze.

Gazeta Polska zaznacza, iż utworze-
nie tej komisji było oddawna niezbędnem,
i że powinien był dokonać tego już rząd
dawny. Skoro już raz padło pod adresem
Polski z ust czyzników międzynarodowych
słowo „autonomia” absurdem była cała ta
tragifarsa nominacji i translokacji, jaka
się odbywała w dalszym ciągu wśród e-
wakuowanych z Królestwa dygnitarzy bu-
rokratycznych, a która budziła zupełnie
słusznie niewiarę w szczerłość oświadczeń
rządu carskiego.

Co do komisji samej, pisma polskie
zgodnie upatrują w niej pewne braki. Tak
np. „Dziennik Polski” pisze, że „pewne
zdziwienie wywołać musi nieobecność w
niej przedstawicieli ministerjów „ekono-
micznych”: skarbu, handlu i przemysłu,
komunikacji; wszak działalność tych mi-
nisterjów sięgała bardzo głęboko w życie
gospodarcze kraju, posiadając one niezmi-
erniej wagi dane informacyjne o stosunku
finansowym Królestwa Polskiego do Rosji,
w ich zarządzie znajduje się największa
ilość naszych dóbr narodowych, wywiezio-
nych do cesarstwa”. Komisja likwidacyj-
na — pisze dalej „Dziennik” — będzie
musiała przedewszystkiem zaprosić przed-
stawicieli tych ministerjów, do czego we-
dług rozporządzenia jest uprawniona.”

Dziennik Polski uważa, że prace ko-
misji będą musiały trwać bardzo długo,
gdyż stosunków, które irwały dziesiątki
lat, nie przecina się za jednym zamachem.
Zadaniem obecnej rosyjskiej komisji likwi-
dacyjnej jest przygotować materiał dla
przyszłej komisji likwidacyjnej polsko-ro-
syjskiej, a zadaniem przedstawicieli orga-
nizacji społecznych polskich w tej komisji
jest baczyć, żeby nie zostało cokolwiek
pominięte lub z krzywdą dla Polski zała-
twione.

Oprócz likwidacji właściwych mają-
ków i funduszy, komisja musi zająć się
także likwidacją dóbr kulturalnych, jak
zbiory, biblioteki i t. p.

Kronika polityczna.

**Rada związkowa Niemiec ma
nadzieję, że wojna wkrótce
będzie skończona.**

Z Monachjum donoszą. Bawar-
ska gazeta urzędowa podaje nastę-
pującą informację półurzędową o po-
siedzeniu wydziału Rady związkowej
do spraw zewnętrznych: Wydział Ra-
dy związkowej do spraw zewnętrz-
nych pod przewodnictwem bawarskie-
go ministra stanu hr. Hertlinga ze-
brał się na posiedzenie, jak to się
zwykle dzieje po powrocie kanclerza
Rzeszy. Zebranie doprowadziło do
wymiany zdań, przyczem wyrażano
ufność, iż wojna wkrótce i szczęśli-
wie zakończona będzie; przekonanie
to osiągnięto na podstawie wywodów
kanclerza o położeniu ogólnym.

Co do dróg polityki, wskazanych
przez kanclerza, wszyscy obecni mi-
nistrowie uznali je za najzupełniej
właściwe.

Przedłużenie Parlamentu.

„Vosische Zeitung” pisze, iż sfe-
ry parlamentarne przypuszczają, że
parlament Rzeszy nie będzie wogóle
odroczone do jesieni, ponieważ wła-
śnie w najbliższych miesiącach wywią-
zać się mogą zagadnienia o najwię-
kszej doniosłości światowej.

Z Komisji konstytucyjnej.

Komisja konstytucyjna parlamentu
Rzeszy 16 głosami przeciwko 9 przyjęła
rezolucję postępową w sprawie ordyna-
cji wyborczej do parlamentu Rzeszy w
następującej zmienionej redakcji: zwró-
cić się do pana kanclerza Rzeszy, by
należawem przedstawił parlamentowi Rze-
szy projekt prawa, głoszący, iż do cza-
su nowego powszechnego ustalenia sto-
sunku liczby wyborców do liczby depu-
towanych okręgi wyborcze ze szczegó-
lnie znacznym przyrostem ludności, sta-
nowiące związane obszary gospodarcze,
otrzymają odpowiednie zwiększenie li-
czby mandatów przy zaprowadzeniu wy-
borów proporcjonalnych.

Przed konferencją w Stok- holmie.

„Sozialdemokraten” akcentuje trudno-
ści, które przed kongresem przewycięży
będzie jeszcze trzeba.

Rezultatem prac dotychczasowych jest
zapewniony w konferencji udział nastę-
pujących krajów: Holandji, Państw skandyn-
awskich, Austro - Węgier, Niemiec, Włoch,
Ameryki. Mniejszość socjalistyczna fran-

